

Narady aktywu ZMP-owskiego poświęcone żniwom

W ciągu ostatnich kilku dni na terenie całego kraju odbywały się wojewódzkie narady aktywu ZMP-owskiego...

Narada aktywu ZMP-owskiego w woj. olsztyńskim odbyła się, tak jak we wszystkich województwach...

W toku dyskusji omówiono również braki i niedociągnięcia występujące w PGR-ach i POM-ach...

Narada ZMP-owców woj. opolskiego wykazała, że żniwa zastaną ich w pełni przygotowanymi...

Warszawscy zetempowcy przy zbiorach w PGR Wilanów. Już od kilku dni z Warszawy wyjeżdża codziennie rano 100-osobowa brygada...

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 17 lipca 1954 r. Nr 168 (1307) B Cena 20 gr

18 marynarzy „Pracy” odzyskało wolność i powróciło do kraju

Dnia 15 bm. w wyniku ustnej akcji Rządu Polskiego, wrócić do kraju 18 marynarzy z załogi statku „Praca”...

Wobec nich terror, gróźb i szantażu, marynarze ci wykazali hart i wierność ojczyźnie.

W akcji repatriacji marynarzy „Pracy” okazał wydatną pomoc Szwedzki Czerwony Krzyż...

Na wezwanie II Plenum KC PZPR

Gdzie Dunajec wody swe toczy...

...a potoki to rwące, to leniwe wpadają ze wszech stron do rzeki, gdzie nad okolicą królują ruiny zamku stynnego Szytka...

Wśród ofiarnie pracujących młodych wyróżniają się zetempowcy: Irena Rega, Emilia Gałka i Jan Kluska.

15 ha podmokłych łąk mieli tęsełowie zetempowcy Heli Kania, wraz z którym Hela i jej mąż prowadzą gospodarstwo.



Helena Kania to nasza przodownica...

W JAWORSKU DO PRAC MELIORACYJNYCH PRZYSTĄPIŁO CAŁE KOŁO ZMP, LICZĄCE 30 CZŁONKÓW.

— II Plenum KC PZPR, które uchwaliło czystą już większość naszych zetempowców...

Edward Jaśko jest żołnierzem. Przyjechał do Jaworska, swej rodzinnej wsi na urlop...

Wśród ofiarnie pracujących młodych wyróżniają się zetempowcy: Irena Rega, Emilia Gałka i Jan Kluska.

15 ha podmokłych łąk mieli tęsełowie zetempowcy Heli Kania, wraz z którym Hela i jej mąż prowadzą gospodarstwo.

— Posłłem do pracy przy odwadnianiu, bo dobrze rozumiem, że czynię to we własnym i wspólnym, gromadzkim interesie...

Teresa Macheta jest uczennicą III klasy Liceum Pocztowego w Krakowie. Do Jaworska przyjechała do swych krewnych...

Edward Jaśko jest żołnierzem. Przyjechał do Jaworska, swej rodzinnej wsi na urlop...

Samolot powoli zbliża się do lotniska. Na powitanie wylatują się dlonie zgrupowanych...

Samolot ląduje. Z kabiny wychodzą marynarze statku „Praca”. Zmęczenie i blade ich twarze...

Do przybyłych wyciągają się ramiona żon, dzieci, rodziców i rodzeństwa. Powitanom nie ma końca...

Co natychmiast daje się zauważyć, kiedy obserwujemy młodzież z Jaworska, to zapał, z jakim przystępuje ona do roboty...

Referat omawiający dotychczasowe osiągnięcia i braki w pracy załóg zakładów przemysłowych...

„Serdecznie witamy Was — mówi — dalekich i patriotycznych członków załogi statku „Praca”...

Przewodniczący Prezydium MRN Schmidt uwróża wdzięczność Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi...

W serdecznych słowach przemawia w imieniu Związku Zaw. Prac. Żeglugi sekretarz Zarządu Głównego Związku Henryk Stuporki.

„Od pierwszej chwili nie wolno oprawy cząstkowej, dając na rękach amerykańskich imperialistów, zmuszali nas do wyrażenia się o ojczyźnie...”

Ok. 500 przodowników pracy, racjonalizatorów, inżynierów, techników i pracowników administracji...

„Serdecznie witamy Was — mówi — dalekich i patriotycznych członków załogi statku „Praca”...

Przewodniczący Prezydium MRN Schmidt uwróża wdzięczność Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi...

W serdecznych słowach przemawia w imieniu Związku Zaw. Prac. Żeglugi sekretarz Zarządu Głównego Związku Henryk Stuporki.

„Od pierwszej chwili nie wolno oprawy cząstkowej, dając na rękach amerykańskich imperialistów, zmuszali nas do wyrażenia się o ojczyźnie...”

WUBBLIN przed X-leciem 200 wyremontowanych domów mieszkalnych oddano do użytku

Wielkość prac związanych z budową wystawy rolniczej z budową wystawy rolniczej...

Zamku zostało połączone waduktami, po którym przebiegają ulice Podwał i Krawiecka...

OSADĘ kultury żywej, której sprzed 3 tys. lat odkryto w pobliżu wsi Raków...

By godnie uczcić Lipcowe Święto

Nowe proporczyki zakwitają na stanowiskach roboczych

Liczba załóg, które przystąpiły do pełnienia wart produkcyjnych dla uczczenia Święta 22 lipca, 10-lecia Polski Ludowej...

Warty górnicy Śląska

Dwa dni pełnią już warty produkcyjne górnicze kopalni „Ziemowit”...

Plan miesięczny w 15 dni

„Ich lipiec ma tylko 15 dni” — mówi powszechnie robotnicy odlewni żeliwa w hucie im. Lenina...

Rozpoczęła się IV ogólna lustracja przeciwstonkowa

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, w większości województw rozpoczęła się już IV ogólna lustracja przeciwstonkowa...



Przedstawiciel redakcji w rozmowie z koleżankami Machetą i Sakiak (od prawej).

Z wędrowek po rodzinnym kraju

Tysiące młodzieży bierze udział w tym roku w wędrowkach po całym kraju. Młodzież skupiona w ponad 200 obozach wędrownych...

Z Radomia przez Wrocław na Śnieżkę

Długo trwały przygotowania do wędrownego obozu, tak, że teraz nie nam nie brakuje.

Na obozie w Zagórz

Oboz nasz mieści się w pięknej podwałbrzyjskiej miejscowości — w Zagórz Śląskim.

Szlakiem hut i hamerni

Pod hasłem „wędrujemy po rodzinnym kraju” 20 uczniów z Zasadniczej Szkoły Metalowo-Odluwniczej w Gorlicach...

Szlakiem polskich Arian

Już od 5 lipca wędruje po Pogórz Rożnowskim młodzież z Państwowego Liceum Pedagog. z Gorlic.

Z wędrowek po rodzinnym kraju

Zagórz Śląskiego. Po noclegu spędzonym w namiotach obok spółdzielni produkcyjnej w Nowej Wsi...

Z Radomia przez Wrocław na Śnieżkę

Długo trwały przygotowania do wędrownego obozu, tak, że teraz nie nam nie brakuje.

Na obozie w Zagórz

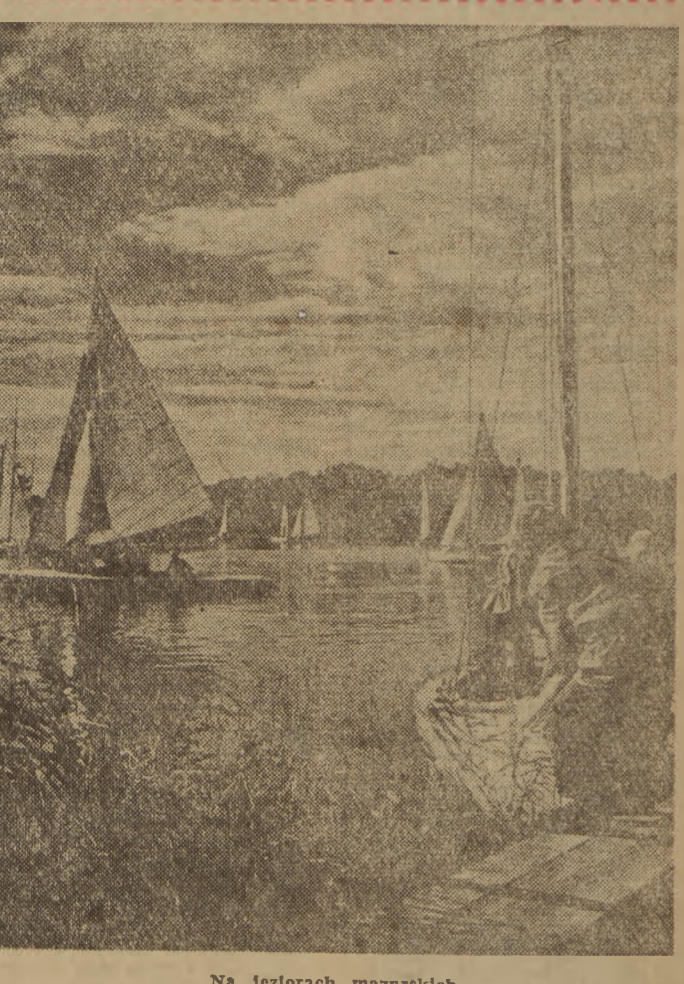
Oboz nasz mieści się w pięknej podwałbrzyjskiej miejscowości — w Zagórz Śląskim.

Szlakiem hut i hamerni

Pod hasłem „wędrujemy po rodzinnym kraju” 20 uczniów z Zasadniczej Szkoły Metalowo-Odluwniczej w Gorlicach...

Szlakiem polskich Arian

Już od 5 lipca wędruje po Pogórz Rożnowskim młodzież z Państwowego Liceum Pedagog. z Gorlic.



Na jeziorach mazurskich...

Wszukane w rulkach na dawnych huciskach ekspozycja szklana uczestnicy obozu wędrownego...



„...Wszystko spełnia się co wróżył Dzień wolności, dzień lipcowy“

WIEPOWSTRZYMIANIE party na zachód, od zwycięstwa do zwycięstwa, czolgi z czerwona gwiazdą na wieżyczkach i czolgi białym orłem znaczone. Każdy dzień niemal rozbrzmiewał echem moskiewskich salutow z dziesiątków dział, wieszczących wywołanie coraz to nowych miast na ziemi polskiej.

W ślad za szturmowymi czołwkami klasowego sojusznika ludu polskiego — zbrojnych radzieckich robotników i chłopów w mundurach Armii Radzieckiej — na murach miast, na wiejskich optokach pojawia się MANIFEST. Pierwsze podziwienie wolnej Ojczyzny, która po raz pierwszy ma być miastem dla całego narodu. Pod Manifestem widniały słowa: „POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO“.

W ślad za Manifestem klasa robotnicza, „na dole i nie-dole“ złączona sojuszem nierozwalnym z chłopstwem pracującym, brała w spracowane ręce władze w swej odzyskanej Ojczyźnie. W ślad za Manifestem i w myśl jego wskazań robotnicy stawali się gospodarzami fabryk, chłop gospodarzami całej ziemi. Otwierali się szeroko i gościnnie dla robotniczych i chłopskich dzieci podwoje szkół i uczelni. Dobro człowieka pracy po raz pierwszy stawało się najwyższym celem pracy całego społeczeństwa.

„Stawiając do walki o... powrót do Małki - Ojczyzny staro-polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego... o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą“. I szli na zachód ze słowami Manifestu w sercach żołnierze, a tuż za nimi budowniczowie - robotnicy i chłopcy. Z milczących murów zamków i opactw Gdańska i Oliwy, Wrocławia i Opola witala ich zakłęta w tych murach przedwieczna Polska — wykute w kamieniu i marmurze nasze orły, dostojne popiersia i nagrobki polskich hetmanów, biskupów, dostojników. Witali ludność, ci prosił ludzkie — robotnicy i chłopcy, w których wieki niewoli nie zdobyli wypalic nieśmiertelności łączącej ich ze swoim narodem. Wiosenne słońce czterdziestego piątego roku weszło nad odzyskaną ziemią, ogrzało odzyskanych ludzi — już znowu „za Polski“.

Polska roku 1954 to jedno z przodujących przemysłowych państw Europy, więcej dziś produkuje nasz przemysł od przemysłu 40-milionowego Włoch. Polska roku 1954 to kraj, w którym studentów na 10 tys. ludności przypada półtora kilonajmniej więcej niż we Francji, 2 i pół kilonajmniej więcej niż w Anglii. Polska roku 1954 to kraj silny i niepodległy, krokami obywatela zbliżający się do socjalizmu, kraj otoczony podziwem i szacunkiem narodów świata.

O ponad 5 lat dłużej niż przed wojną żyje dziś średnio obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dostatniej, piękniej żyje dziś naród polski, któremu przed dziesięcioleciem Manifest przekazał bogactwa ziemi, czyniąc zarazem krok pierwszy ku temu, aby owoce pracy tym przypadły, którzy tworzą je swymi rękami i umysłem.

WIELE znanych dni, dni bohaterkich wysiłków, niełatwych wyrzeczeń i ciężkiej walki upłynęło od pogodnego lipca 44-go roku, kiedy to cisze ruin naszych domostw, szkół, fabryk, przetrwanej okopami ziemi rozbrzmiewało coraz bardziej banknotowe galwanizowane strumieniem dolarów podziemie — nie znajdowało ono oparcia w narodzie, który budował swoją wielką przyszłość. Krok po kroku wypierając i ograniczając pozostałości jeszcze wyżytkiwań amerykańskiego imperializmu — zwycięsko dokonuje się nasza ludowa rewolucja.

Wielki kolektywny architektem gmachu Polski Socjalistycznej — jest Partia. To właśnie Partia, wskazując narodowi słusny kierunek konsekwentnie wiodący do coraz lepszych, coraz piękniejszych dni człowieka pracy, do rozwoju ojczystego kraju — znała drogę do rozumów i serc milionów ludzi, porwijających się do wspólnego marszu „nie uslaną rózami“ drogą, do wspólnego wykonywania wielkich i coraz to trudniejszych zadań.

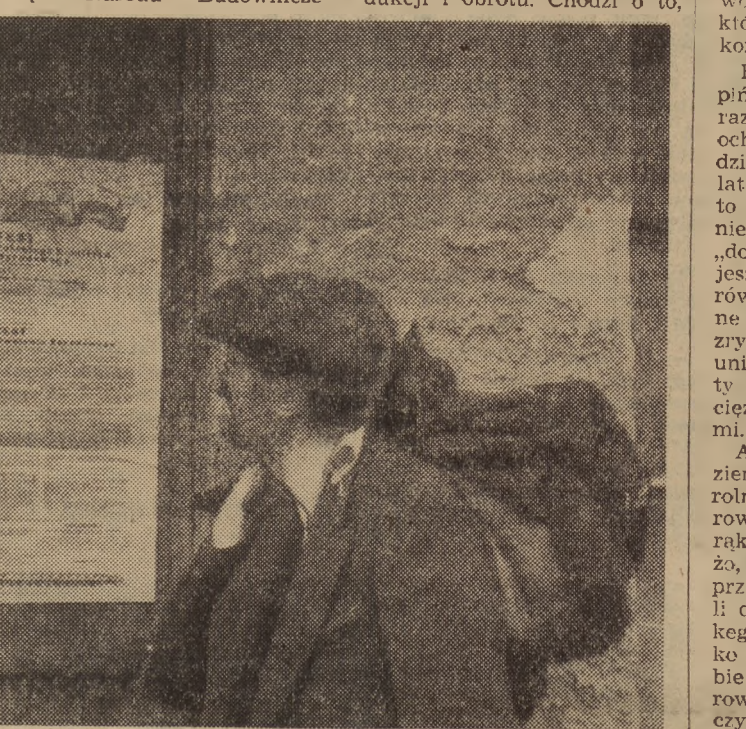
Wszczętrony, dotykał niejaką, rozkwił ojczyznę był najmocniejszym argumentem, argumentem nie do odparcia. Do szeregów świadomych, oddanych współbudowniczych Polski Socjalistycznej przycichłoby stopniowo tysiące ludzi, którzy pierwszym kupkiem nowej władzy przypatrzyli się tylko z chłodem, nieufnością i obojętnością, a niejednokrotnie i z otwartą wrogością. W wysokiej temperaturze wspaniałego budownictwa toplały najprzeróżniejsze „wewnętrzne opory“. Jak w zwierciadle odbijała się ta krzepnąca z roku na rok jedność narodu w potężniejących jak lawina pochodach pierwszomajowych. I z roku na rok umacniała się więź nierozwalna łącząca Partię z klasą robotniczą, z całym narodem.

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzką współdziałanie po wojnie — tak mówił Manifest.

„...Wszystko spełnia się co wróżył Dzień wolności, dzień lipcowy“

Wielki Front Narodowy walki o pokój i plan 6-letni w coraz liczniejszych, coraz bardziej zwarte szeregi jednoczy się wokół klasy robotniczej i jej Partii — kierowniczej siły narodu.

ORGANIZATOREM i kierownikiem wszystkich zwycięstw Narodu - Budownicze



Wielki kolektywny architektem gmachu Polski Socjalistycznej — jest Partia. To właśnie Partia, wskazując narodowi słusny kierunek konsekwentnie wiodący do coraz lepszych, coraz piękniejszych dni człowieka pracy, do rozwoju ojczystego kraju — znała drogę do rozumów i serc milionów ludzi, porwijających się do wspólnego marszu „nie uslaną rózami“ drogą, do wspólnego wykonywania wielkich i coraz to trudniejszych zadań.

Wszczętrony, dotykał niejaką, rozkwił ojczyznę był najmocniejszym argumentem, argumentem nie do odparcia. Do szeregów świadomych, oddanych współbudowniczych Polski Socjalistycznej przycichłoby stopniowo tysiące ludzi, którzy pierwszym kupkiem nowej władzy przypatrzyli się tylko z chłodem, nieufnością i obojętnością, a niejednokrotnie i z otwartą wrogością. W wysokiej temperaturze wspaniałego budownictwa toplały najprzeróżniejsze „wewnętrzne opory“.

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzką współdziałanie po wojnie — tak mówił Manifest.

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzką współdziałanie po wojnie — tak mówił Manifest.

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzką współdziałanie po wojnie — tak mówił Manifest.

„Agitator musi być cierpliwy“

Luty sierznił się, mroził, chłód lodowatym wiatrem. Pora do składania sobie wizyt nie była odpowiednia. Jednak tow. Wincenty Roztropiński, sekretarz POP we wsi Jezioroki, woj. bydgoskie nie ustąpił długo w domu. Kilka razy dziennie przemierzał swoim przyzwoitym krokiem drogę, wydeptywał w śniegu ścieżki do sąsiedztwa. I choć nie wszędzie był mile widziany, to nie dawał tego poznać po sobie.

„Ty tam masz tęszą ode mnie głowę, to wiesz co i jak. Ja dłużej myślę, poczekam sobie.“ — Argumenty Roztropińskiego zaskoczyły go. Po prawie „szachowniach“ ani traktorów, ani snopowiązałek lub siewników nie można było dobrać wykorzystać. Gdyby tak słońce grunty, co innego. Kto jednak wie, jak tam może być w tej spółdzielni. W Bronisławowie prawda, że wspólnota może im bokiem przyjść.

„Gdy przyjdzie co do czego PZPR-owcy zawsze się wykręca, na urzędy pójdą. A wam przyjdzie będzie klepać, z torbami chodząc na żebra — zapewniali obłudnie po kątach co lekkich kulacy z Bronisławowa.“

„Toć przecież do biedy cie nie namawiam. Grubo się myślisz. Mówię o spółdzielni, bo chcę, żeby nam się wszystkim jeszcze lepiej żyło — tłumaczył Roztropiński.“

„I bo to prawda. Z tą zespolową gospodarką może być tak, jak u Denkiego. Już ja tam wole mam gospodarzyć. Ziemi, którą otrzymaliśmy z reformy nikomu nie oddam.“

Rozmowa urwała się. Roztropiński nie podejmował jej na razie. Czekal, aż Szczepiński ochłonie, opamięta się. Nie dźwił mu się. Choć blisko 10 lat żył już lepiej i dostatniej, to jednak trudno było zapomnieć dziedziczącego z jego „dobrodziejstwami“. Czulo się jeszcze w kościach tamtą harówkę, przypomniały ją pełne sekających żył ręce i nogi, zryte brudami tarce. Ludzie unikałi też wszelkiej spólnoty jak ognia. Woleli więcej i ciężiej pracować, byle tylko sami.

„Ale w pojedynkę, choć na ziemi otrzymanej z reformy rolnej nie wszystkim gospodarowanie przychodziło łatwo. I ręk do pracy nie było za dużo, i z inwentarzem się nie przelewało, i nie wszyscy umieli dobrze gospodarzyć. U Denkiego wykonywali przecieć tylko to, co im polecano. U siebie trzeba było się już kierować własnym rozumem, liczyć się z siłami. Nie doradzy wali też niekierzą gospodarze, jak Todowa i Piorkowska, Roztropińskiemu, słabe i zachwaszczone zbierałi ze swoich pól plony.“

„Sekretarz nie mógł tego przeboleć. Ziemię przecieć mieli też samej co i on klasy, urodzajną. Pomagał im jak mógł, ale niewiele to skutkowało, a własna zaemożność nie wystarczała sekretarzowi organizacji partyjnej. Chciał by wszyscy żyli dobrze, dostatnio. Dlatego dążył uparcie do spółdzielni, nie zrażał się trudnościami.“

„Z ludźmi trzeba delikatnie, cierpliwie pracować — przypominał często na zebraniach partyjnych. I teraz...“

„Aby wszystkim było lepiej“ — słuchał Marcin — odezwał się po chwili — czy zastanawiałeś się kiedy, że nawet dziś przechodzi ciężko gospodarowa nie niektórym z nas? — Niby po co się mam zastanawiać. I tak im nie pomożę, dość mam własnych kłopotów.“

„No, ale pomyśl — nalegał sekretarz. Szczepiński podrapał się po głowie, popatrzył podejrzliwie na Roztropińskiego.“

„Na mój rozum, masz być się więcej przydało.“

„O właśnie — przerwał mu Roztropiński — moje myśli potwarzają. Ja też nim zdecydowałem się do spółdzielni, rozważałem sobie, że w gromadzie różnie by się nam pracowało, że lepiej moglibyśmy wykorzystać maszyny. POM mamy przecieć pod nosem. W tym jednak sęk, że na naszych rozdrobionych polach nie wykorzystają ich dobrze.“

„Rozwiązanie tego problemu dotąd nie nastąpiło!“

„A oto co na ten temat powiedział dziennikarzowi z cytowanego wyżej „Bzrasku“ ówczesny rektor Politechniki Warszawskiej prof. W. Świętosławski.“

Nowa zwyczajka cen w Anglii

spowodowała...

DEFICYT W BUDŻECIE GOSPODYNI ANGIELSKICH

W ostatnim okresie na rynku wewnętrznym w Anglii dał się zauważyć wyraźny wzrost cen artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Wzrost ten przy jednoczesnym utrzymaniu dawnego podniecenia popytu powoduje szkodliwy spadek stopy życiowej ludności i społeczeństwa angielskiego.

Ostatnio w związku ze zmianami przysiadłowy, sprzedawcy i wprowadzeniem wolnego handlu artykułami mięsnymi notują się znaczne podwyższenie cen mięsa (od 20 do 50 proc. zależnie od gatunku), przyczyną tej nowej, poważnej zwwyżce cen zaprzestowały gospodynie angielskie, a przyczyną było do nich liczne rzędnicy.

Według doniesień agencji Reutersa w Smithfield, na największym rynku mięsnym w Anglii, notowano ostatnio za sto, ponieważ detaliści wstrzymują się z zakupami z powodu zbyt wysokich cen.

Dzienniki angielskie podają, że wzrosły również ceny masy, chleba i herbaty.

W związku z ostatnią zwyczajką cen i zapowiedzią nowych, gazeta Tribune publikuje dane statystyczne dotyczące rocznych dochodów rodzin angielskich. Statystyka wykazuje, że większość ludzi pracy w Anglii żyje w ciężkich warunkach zarabając mniej od koniecznego na życie minimum. Np.: 1.500 tys. rodzin zarabia średnio 81 — 100 funtów rocznie. 1.250 tys. rodzin zarabia rocznie 200 — 300 funtów. Czyli jak podaje Tribune, 2.550 tys. rodzin utrzymuje się z poborów wynoszących poniżej 8 funtów rocznie tj. poniżej 8 funtów tygodniowo. Jest to dużo poniżej minimum potrzebnego na życie.

WIELE znanych dni, dni bohaterkich wysiłków

Wielki kolektywny architektem gmachu Polski Socjalistycznej — jest Partia. To właśnie Partia, wskazując narodowi słusny kierunek konsekwentnie wiodący do coraz lepszych, coraz piękniejszych dni człowieka pracy, do rozwoju ojczystego kraju — znała drogę do rozumów i serc milionów ludzi, porwijających się do wspólnego marszu „nie uslaną rózami“ drogą, do wspólnego wykonywania wielkich i coraz to trudniejszych zadań.

Wszczętrony, dotykał niejaką, rozkwił ojczyznę był najmocniejszym argumentem, argumentem nie do odparcia. Do szeregów świadomych, oddanych współbudowniczych Polski Socjalistycznej przycichłoby stopniowo tysiące ludzi, którzy pierwszym kupkiem nowej władzy przypatrzyli się tylko z chłodem, nieufnością i obojętnością, a niejednokrotnie i z otwartą wrogością. W wysokiej temperaturze wspaniałego budownictwa toplały najprzeróżniejsze „wewnętrzne opory“.

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzką współdziałanie po wojnie — tak mówił Manifest.

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzką współdziałanie po wojnie — tak mówił Manifest.

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzką współdziałanie po wojnie — tak mówił Manifest.

Wspominamy...

„osiągnięcia“ rządów burżuazyjnych w odbudowie kraju. A oto garść faktów świadczących o tym, jak sanacyjni władcy Polski, krzyżujący o „mocarstwach“ Polski — „troszczyli“ się o studiującą młodzież; garść faktów świadczących o tym, jak wyglądała sytuacja studentów w 10 roku burżuazyjnej „niepodległości“.

„Sprawa warunków i położenia materialnego młodzieży akademickiej, która żąda wiedzy z najdoglejszych miast i miasteczek spieszy do ośrodków uniwersyteckich i w głoźnie w chłodzie zdobywa dyplomy — to zagadnienie ciągle aktualne...“

MARIAN ŻYCIŃSKI







